ROK XVIII. WARSZAWA, 1 MAJA 1925 R. № 9.

WIADOMOŚCI GRAFICZNE

ORGAN ZWIĄZKU ZAWODOWEGO DRUKARZY I POKREWNYCH ZAWODÓW W POLSCE

ADRES REDAKCJI BEDNARSKA 8 m. 6
ADRES ADMINISTRACJI BEDNARSKA 24 m. 2

PRZEDPŁATA: MIESIĘCZNIE Zł. 0.30

CENA OGŁOSZEŃ: ZA WIERSZ NONPAREL. JEDNOŁAMOWY Zł. 0.40

PRZEDPŁATĘ PRZESYŁAĆ NA KONTO P.K.O. 99

Drukarze a 1-szy Maj!

W ogólnej walce pracy z kapitałem drukarze wśród klasy robotniczej zajmują wybitne miejsce. Słyszymy, że wraz tu lub ówdzie wybuchają strejki drukarzy w obronie zdobytych warunków pracy i płacy lub w ulepszaniu tychże.

Toczy się ta walka codziennie, niemal że bezustannie, i drukarze zmuszeni są bez wytchnienia walkę tę prowadzić — bo prowadzą ją z matematycznem obliczeniem, celowo i bezustannie, a w dodatku bez skrupułów ze strony przedsiębiorcy.

I niema chyba dzisiaj drukarza, któryby walki tej nie rozumiał i bagatelizował jej znaczenie dla ruchu zawodowego drukarzy.

Bo oto żyjemy w okresie takim, że prowadzić nam walkę trzeba będzie, już nie tylko o cennik drukarski w poszczególnych okręgach, ale i o ogólne prawa i ustawy robotnicze. Czytamy bowiem codziennie w pismach robotniczych o coraz to nowych „projektach wybrańców narodu“ z prawicy, przedstawicieli grubego kapitału, mających na celu ni mniej ni więcej, jak zniesienie wszelkich ustaw socjalnych, tj. 8-mio godzinnego dnia pracy, urlopów, Kasy chorych, ubezpieczenia od bezrobocia itp., a wysuwają natomiast przekalkulowane i obrobione na wszystkie sposoby projekty, jak 10 godzin pracy za zapłatę, jaką będą chcieli indywidualnie dać przedsiębiorcy — a nie na mocy umów zbiorowych.

Atak przedsiębiorców na klasę pracującą jest ogólny, więc i odpór klasy pracującej, musi być ogólny! Nie śmie braknąć i nas drukarzy, w odparciu zakusów kapitału na prawa klasy roboczej. Żaden z nas nie powinien stronić i uchylać się od tej walki, od tego ruchu samoobrony naszych ogólnych interesów robotniczych!

I oto w chwili, kiedy rozmaici „mecenasi kapitału“ p zemyśliwują nad tem, jakby to tej „hydrze roboczej skręcić kark“ i zmusić do pracy 10-cio lub 12 to godzinnej, z odebraniem jej wszelkich innych praw socjalnych — w takiej to właśnie chwili ciężkiej my, drukarze, jak i cała klasa robotnicza, toczymy walkę sami z sobą o programy!

Odrzućcie, Koledzy, na bok wszelkie waśnie, podajcie dłonie, zacieśnijcie węzły solidarności ogólno-robotniczej z całą klasą pracującą, i idźcie w jednym szeregu do walki ze wspólnym wrogiem.

Oto zbliża się 1-szy Maj! Oto zbliża się dzień protestu, dzień, w którym przypomnieć musimy tym wszystkim „dumnym panom“ przedsiębiorcom, że klasa robotnicza jeszcze żyje, że ma zanotowane dobrze w pamięci wszystkie krzywdy i narzucone jej walki i że strzeże, aby jej kardynalne prawa zostały nietknięte!

W dniu 1-szym Maja zaprotestować musimy z całą klasą robotniczą przedewszystkiem przeciw wojnie, która światu cywilizowanemu hańbę przynosi! Która rodzi krzywdę straszną wdów, sierot i inwalidów i która stwarza bezgraniczną nędzę, a w nędzy tej giną największej robotnicy miast i wsi! Przykład da klasy robotniczej, ta ostatnia wojna światowa, której rezultatem było wymordowanie dwunastu miljonów ludzi, wytworzenie niezliczonej masy inwalidów, którzy obecnie o chlebie żebraczym, rozmyślają o swoich zmaganiach się z wrogiem w obronie klasy posiadającej!

Powinniśmy pamiętać o tej świętej prawdzie, której uczy nas Konopnicka, że:

„najmocniej biją pany,
a najgęściej giną chłopy!“

Pada lud! a plon z wojny zbiera garstka „kapitalistów“!

Drukarze! Wspólna nasza dola i niedola z całą klasą pracującą — wspólny cel, do którego dążymy!

Praca nas łączy przy warsztacie, wyzwolenie się z dławiących rąk kapitalizmu powinno nas łączyć również! W uroczysty dzień 1-szego Maja powinniśmy się jawić wszyscy w szeregach robotniczych bez względu na przekonania — bo to jest dzień zbratania ludzi pracy! Ludzi wydziedziczonych z wszelkich dóbr doczesnych i postawionych poza nawias społeczeństwa.

Nam nic nie dadzą kapitaliści darmo! Sami zdobywać musimy czarny kęs chleba w znoju pracy. To, co już zdobyte, wydzierają nam przemocą, wykorzystując naszą niemoc, naszą łatwowierność! Wydzierają prawa nasze polityczne łzami i krwią zroszone; praca ciężka, przy marnem odżywianiu, zmiata całe szeregi robotnicze; gruźlica zaś trzebi rodziny nasze, marnie ginie młode pokolenie robocze! Brak środków ochronnych dla naszych rodzin!

Czyż wobec tych wszystkich „dobrodziejstw“, któremi obdarza nas „klasa posiadająca“ codziennie, mamy milczeć, być biernymi i ślepymi? Nie — powinniśmy właśnie w dniu protestu krzyknąć gromkim głosem: „dość wyzysku“. Klasa robotnicza, na której rozkaz i za której wolą ustanie i zamilknie maszyna gospodarcza, zamrze całe życie ekonomiczne, nie zezwoli na to, aby ją wtłaczano w błoto nędzy!

Drukarze! Prawa robotnicze muszą być bronione! I Wy, jako zorganizowani robotnicy, w których ręku jest prasa — rozumiecie dobrze jej znaczenie społeczne! Zamilknąć zatem powinny maszyny drukarskie, i nie powinien ukazać się ani jeden dziennik kapitalistyczny i wrogi klasie pracującej.

W dniu 1-ym Maja wszyscy drukarze całej Polski, powinni wziąć udział w manifestacji robotniczej z całą klasą wydziedziczonych parjasów i w zgodnym proteście, kroczyć ku lepszej doli, z pieśnią na ustach:

Naprzód, hej najprzód,
Stąpajmy śmiało!
Z czołem wzniesionem hardo do góry!
Z iskrą w źrenicy, z dłonią zuchwałą
Szarpać ciemności, rozbijać chmury!

Kraków. *Petit.*

IX Międzynarodowy Zjazd Drukarzy.

(Dokończenie).

Zjednoczenie drukarzy rumuńskich. Sekretarz Międz. Organ. zawiadamia, iż w Rumunji istnieją dwie organizacje drukarskie i obie należą do M. Sekr. Druk. Jedna z nich starorumuńska, a druga powstała w dzielnicy, przyłączonej do Rumunji po podziale Austro-Węgier. Sekretarjat wzywał obie te organizacje, by się połączyły; jednak do Zjazdu tego nie uczyniły, gdyż w łonie obu organizacyj są tacy, którzy się połączeniu opierają, szczególnie w stow. „Gutenberg“. Należy wywrzeć nacisk, by połączenie stało się faktem.

Po pewnej dyskusji Zjazd polecił Sekretarjatowi w najbliższym czasie zająć się ponownie połączeniem i wysłać do Rumunji swego przedstawiciela, któryby na miejscu sprawę do pożądanego rezultatu doprowadził. Polecenie wykonane zostało i dziś w Rumunji drukarze są zjednoczeni w jednej organizacji.

Powiększenie Rady Sekret. Rada Sekretarjatu składa się z sekretarza, 3 delegatów, wybieranych na Zjeździe z łona trzech zrzeszonych organizacyj. Do tej pory do Rady należeli przedstawiciele Francji, Holandji i Niemiec. Przedstawiciel Francji oznajmił, iż z powodu odrębnych poglądów na zadania Sekretarjatu i na różnicę w pojmowaniu statutu, nie może przyjąć nadal mandatu; proponuje mandat powierzyć Belgji.

Po pewnej dyskusji postanowiono powiększyć skład Rady o jedną osobę więcej, a mandatami obdarzyć Francję (w razie ostatecznej odmowy Belgję), Niemcy, Holandję i Czechosłowację.

Siedziba Sekretarjatu. Na wniosek przedstawicieli z Niemiec siedzibę Sekretarjatu pozostawiono nadal w Szwajcarji, wyrażając tej organizacji uznanie za dotychczasową działalność.

Najbliższy Zjazd. Statut przewiduje, iż Rada Sekr. zwołuje Zjazdy i wyznacza miasta, w których się one odbywają. Dwu z delegatów korzysta z okazji i zaprasza kolegów, by zechcieli odbyć następny zjazd w ich kraju, a mianowicie w Szwecji i w Holandji. Rada przyjmuje do wiadomości zaproszenia i zapewnia, iż wybór miejscowości zależeć będzie od okoliczności.

Zamknięcie obrad. Przewodniczący kol. Schlumpf streszcza przebieg obrad, wskazuje na dokonaną na IX Zjeździe pracę i stwierdza, iż dała ona bardzo dobre wyniki, które pomyślnie zaważą na losach drukarzy. Wymiana zdań i powzięte wspólnie uchwały wzmocnią węzły solidarności pomiędzy poszczególnemi organizacjami, mimo granic je dzielących. Dziękuje organizacji hamburskiej za doskonałe urządzenie Zjazdu i wielce życzliwe przyjęcie.

Zamyka Zjazd, wznosząc okrzyk, powtórzony przez wszystkich: Niech żyje Międzynarodówka drukarska!

Drukarze zagranicą.

Z Anglji.

Drukarze w Anglji dzielą się na kilkanaście organizacyj, zależnie od miejscowości. A nawet składacze ręczni, maszynowi i maszyniści mają odrębne związki. Wywoływało to wiele niedogodności w życiu organizacyjno-zawodowem, szczególnie podczas targów lub zatargów o warunki pracy. Bywało tak, iż jeden odłam strejkował, a drugi nie; zdarzało się też, iż strejk jednego odłamu zmuszał drugi do porzucenia pracy, mimo iż nie był do tego przygotowanym.

W roku 1917 nastąpiło pewne zbliżenie się poszczególnych organizacyj do siebie. Zaczęły się one pozozumiewać przed wystąpieniami o nowe warunki pracy, a nawet zawierać wspólne umowy.

Porozumiewanie się dało dobre rezultaty. Koledzy angielscy zrobili dalszy krok. Ustanowili wspólną Radę, mającą na celu uzgodnienie poczynań poszczególnych organizacji, należy do niej 23 zrzeszeń, liczących 225,000 członków, 97% ogółu pracowników graficznych.

Wspólna Rada przedstawia wszystkie organizacje i ma wielkie wpływy zarówno wśród kolegów, jak i u przedsiębiorców, a nawet i u rządu. Zajęła się ona przedewszystkiem dopilnowaniem, by wszędzie przestrzegano warunków umowy cennikowej. Pod wpływem tej działalności organizacje właścicieli zaproponowali utworzenie wspólnego Komitetu, któryby stał na straży cennika.

Wspólny Komitet liczy 70 członków, po 35 z każdej strony; przewodniczy mu przez jeden rok właściciel, a przez następny robotnik. Głównem zadaniem tej instytucji jest rozpatrywanie sporów na tle warunków pracy. Ma ona jednak prawo rozstrzygać według uznania, nie krępując się zbytnio zawartemi umowami. Rozstrzyga ona o liczbie uczniów, opiekuje się niemi, dopilnowywa hygjenicznych warunków w zakładach i t. p. Wspólny Komitet ma prawo decydować prawie we wszystkich sprawach, dotyczących warunków pracy. Jedynie zawieranie umów cennikowych leży poza jego kompetencją. Jako przykład tej działalności podamy, iż zajęła się ona usuwaniem bronzowania proszkiem, jako wielce szkodliwego dla zdrowia.

Wspólna organizacja cieszy się wielkiem posłuchem. Do tej pory zdarzył się tylko jeden wypadek, iż nie chciano zastosować się do jej postanowień.

Rząd uznaje jej autorytet i tylko do niej zwraca się, gdy potrzebuje wyjaśnień o przemyśle graficznym.

Koledzy angielscy, zrobiwszy pewne kroki ku połączeniu się, nie poprzestają na tem, lecz dążą do utworzenia jednej organizacji obejmującej cały przemysł graficzny.

Z Życia Organizacji.

Strejk w Piotrkowie.

Zatarg w Piotrkowie trwa w dalszym ciągu. Piąty tydzień upływa, jak drukarze piotrkowscy podjęli walkę, wypowiedzianą przez właścicieli drukarń, odmawiających zadośćuczynienia słusznym żądaniom. Pięć tygodni upływa, jak drukarze piotrkowscy kroczą karnie pod jednym sztandarem w walce o lepsze jutro, wyczekując cierpliwie dnia, który przyniesie im zwycięstwo.

W dniu 3 kwietnia odbyła się powtórna wspólna konferencja, zwołana przez Inspektora Pracy, który pragnął nawiązać zerwany kontakt między obu stronami. Konferencja ta nie dała żadnych rezultatów, gdyż właściciele stoją nadal uporczywie przy swoim, wysuniętym poprzednio procencie, t. j. dają aż 10% podwyżki, motywując różnemi przykładami, że więcej nie mogą dać. Twierdzą, że wystąpiliśmy o polepszenie swego bytu na rozkaz z Warszawy, że „wodzeni jesteśmy na pasku warszawskim“! Na co Warszawa nie szczędzi pieniędzy, finansując strejk! Na to zareagowaliśmy ostro, wypraszając sobie podobne argumentowanie, oświadczając, że strejk został zadecydowany w Piotrkowie, a nie Warszawie. I nie z jej rozkazu, gdyż zmusiły nas do tego warunki, w jakich się znajdujemy.

Inspektor Pracy odbył najpierw z nami wywiad, jakie jest nasze stanowisko, zapytując się, czy opuszczamy coś z naszych warunków. Na to oświadczyliśmy, że nie widzimy dobrej woli ze strony właścicieli. Wobec tego nasze stanowisko również jest zdecydowane, nic nie opuszczamy.

Potem Inspektor Pracy zwrócił się do właścicieli z zapytaniem, czy coś podwyższają, na co nie dali żadnej odpowiedzi. Wobec tego oświadczył, że nie widzi możności do wspólnego porozumienia, gdyż żadna ze stron nie ustępuje od swych warunków; prosi o podpisanie protokółu z poprzedniej konferencji — co obie strony uskuteczniły. Na tem kroki porozumiewawcze zakończono.

Duch wśród strejkujących jest dobry. Odbyte Ogólne Zebranie celem zdania sprawozdania z tejże konferencji, uchwaliło wniosek, że sprawozdanie przyjmuje do wiadomości, wyrażając votum zaufania zarządowi i komisji cennikowej.

Strejkujący nie zrażają się tem, że właściciele nie przebierają w środkach, nie szczędząc pieniędzy. Do dwuch łamistrejków, o których pisaliśmy poprzednio przybył jeszcze jeden, który pracuje w innym zakładzie na maszynie, jest nim Karol Wojciechowski, w drukarstwie nie pracujący już kilkanaście lat. Gdy go wezwano, aby pracę porzucił,przyrzekał,że do pracy nie pójdzie—jednak tego nie uczynił, pracuje nadal.

Nie zrażają się również tem, że zakład, który częściowo jest uruchomiony, sprowadził sobie do powiększenia kompletu jednego zecera z Kielc, zaofiarowując mu 50 zł. tygod. w pierwszym miesiącu, w następnym zaś 60 zł. tygodniowo. Po sprowadzeniu tegoż zecera do Związku i po wyjaśnieniu temu koledze znaczenia strejku, oświadczył on, że do pracy już nie pójdzie, opuszczając Piotrków. Nie zraża i to, że w Wielką Sobotę ukazał się numer „Dziennika Narodowego“, który wychodził w Piotrkowie, drukowany w Warszawie.

Wszelkie wysiłki właścicieli do złamania ducha wśród strejkujących spełzają na niczem. Wszystko to zagrzewa jeszcze silniej strejkujących do dalszej walki, pewni są, że żadna siła ich nie złamie, ani głód nie zmusi ich do pójścia do pracy, za rzucony ochłap. Wiedzą, że stoi poza nimi kilkutysięczna armja drukarzy i pokrewnych zawodów, którzy nie pozwolą na to, aby ta garstka, tak znikoma miała przymierać w dalszym ciągu głodem.

---

2)

Książka i jej rozwój.

Grafika (t. j. system znaków do uzewnętrzniania fonem) ulegała stopniowym znacznym przeobrażeniom (ulega im i dziś jeszcze), zanim doszła do stanu obecnego. Historję tych przeobrażeń w ogólnych zarysach poznamy, gdy będzie mowa o ewolucji książki drukowanej w ciągu ubiegłych 5-ciu stuleci.

II. Dzieje pisma.

Nauka o piśmie, zarówno jak i nauka o mowie, rozwinęła się właściwie dopiero w XIX wieku.

Zdawano sobie jednak i przedtem sprawę, że pismo nowoczesne nie stanowi jakiegoś odosobnionego zjawiska, lecz jest ogniwem całości, której innych ogniw należy szukać w pismach ludów dawniejszych. Wiedziano, że nasz alfabet powstał z łacińskiego, który zapożyczony został od Greków, pośrednio zaś Fenicjan. W tych ostatnich widziano wynalazców (przypisując nawet wynalazek alfabetu Kamdusowi). Niezwykle doniosłe znaczenie dla badań porównawczych w nauce o piśmie miało odczytanie pisma klinowego przez J. Fr. Grotefendena w 1802 r., a zwłaszcza hieroglifów przez Champolliona w roku 1822. W pięćdziesiąt lat później inny egiptolog francuski — E. de Rouge udowodnił, że pismo Fenicjan było tylko dalszem ogniwem w rozwoju znaków graficznych, powstało bowiem z egipskiego pisma hieratycznego, które znowu było jedynie uproszczeniem hieroglifów. Że zaś pomniki kultury ludzkiej z hieroglifami cofają się najdalej wstecz do 4 tysiąclecia przed Chr., do tego więc czasu należałoby odnieść początki pisma. Jednakże bliższe zaznajomienie się ze świętem pismem egipcjan, t. j. hieroglifami, wykazało, że i te również musiały być tylko dalszym etapem w dziejach rozwoju pisma. Są one bowiem mieszaniną znaków, wyrażających pojedyńcze głoski, znaków determinacyjnych (określników) oraz znaków ideograficznych, co wskazuje, iż musiały powstać z pisma wyłącznie obrazowego.

Oddawna bowiem rozmaite rodzaje pisma dzielono na 3 kategorje, stanowiące etapy kolejnego rozwoju, mianowicie: pismo obrazowe (scriptura realis), pismo sylabowe (scriptura syllabica). pismo literowe, głoskowe (scriptura litteralis). Do tych grup dołączyć musimy jeszcze pismo ideograficzne, które powstało z pisma obrazowego. Nie zaliczamy natomiast pisma węzłowego albo supełkowego, t. zw. znaków przypomnienia, używanych w starożytnem Peru, a także pośród niektórych szczepów indjan we wschodniej części Ameryki Północnej oraz dziś jeszcze stosowanego przez pasterzy w Ameryce Południowej jako środek pomocniczy przy rachunkach gospodarskich. Ten rodzaj utrwalania myśli wykracza poza dziedzinę pisma właściwego i nie wywarł najmniejszego wpływu na pismo ludów europejskich.

Zgadzając się na to, iż pismo pierwotne musiało być ściśle obrazowe, możemy twierdzić, iż mogło ono zjawić się już po powstaniu sztuki plastycznej, i to nie w samych jej początkach (które według jednych badaczy przypadają na kilkanaście tysięcy lat przed Chrystusem, zaś według innych na 200 tysięcy lat przed Chr.), gdyż w rysunkach swych człowiek pierwotny nie wykraczał poza sferę zainteresowania się najżywotniejszą dlań sprawą — zdobycia pokarmu, lecz znacznie później dopiero, gdy wzbogacona w nowe wyobrażenia psychika człowieka pierwotnego mogła dążyć do utrwalenia wyobrażeń swych w szeregu narysowanych obrazów, które stanowiły pierwsze próby pisma.

Pismo obrazowe używane jest jeszcze i dzisiaj przez szczepy, stojące na niskim

Sprawozdanie Okręgu Poznańskiego.

(Dokończenie).

Likwidację strejku przeprowadził przy pomocy Komisji Zarobkowej Zarząd Okręgu. Nie wszyscy koledzy znaleźli się po zakończonej akcji na swoich miejscach. Właściciele, korzystając z punktu 5-tego orzeczenia Sądu Rozjemczego, nie przyjęli wszystkich pracowników i tak podkreślić należy Drukarnię Dziennika Poznańskiego, Atlas, Goździejewski, Tomaszewski, Kręglewski oraz Drukarnię Rzeźnicką. Drukarnia Polska przyjmowała zaś tylko tych pracowników, którzy się zapisali do organizacji łamistrejków. Chaotyczny stan ten trwał przez przeciąg trzech tygodni. W czasie tym zdołano ulokować wszystkich kolegów. Pozostało jeszcze bez pracy około 20 członkiń.

Praca postrejkowa. Z chwilą ostatecznego uregulowania spraw z ruchem zarobkowym związanych trzeba było zwrócić uwagę na skompletowanie wszystkich czynników związkowych tak w poszczególnych drukarniach w Poznaniu, jak i na prowincji. W celu tym zwoływano zebrania członków zatrudnionych w tutejszych drukarniach, na prowincję zaś wysyłano kilkakrotnie delegata. Większe braki organizacyjne, jakie zakradły się po zakończonej akcji w nasze szeregi zdołano wyrugować.

Liczebność Okręgu. Okręg Poznański z początkiem roku sprawozdawczego liczył ogółem 852 członków. Z tego 472 wykwalifikowanych oraz 386 przypadało na oddział żeński. W ciągu roku zaś bądź to przez usamodzielnienie się bądź też przez odejście od zawodu wystąpiło 8-miu i wreszcie po akcji strejkowej wykluczono za łamistrejkostwo 180 członków, z tego przypada na personel żeński 155. Z chwilą zakończenia roku sprawozdawczego liczy Okręg Poznański członków 644.

Zdobyte i utracone placówki. Z początkiem roku sprawozdawczego rozlokowani byli członkowie Okręgu Poznańskiego w Gnieźnie, Lesznie, Krotoszynie, Chodzieży, Pleszewie, Wrześni, Ostrowie, Wągrowcu, Grodzisku, Koźminie, Kościanie oraz w Środzie. Podczas ogólnego kryzysu gospodarczego w Polsce utraciliśmy wskutek zwinięcia drukarń przez właścicieli placówkę w Krotoszynie. Jednak w późniejszych miesiącach odzyskano prócz Krotoszyna, Ostrzeszów, Śmigiel, Mogilno i Śrem. Większe zmiany nastąpiły jednak po strejku, gdyż przyciągnięta do akcji strejkowej stacja płatnicza Leszno załamała się zupełnie i odpadła od Okręgu, jak również straciliśmy Wągrowiec, Wrześnię, Ostrzeszów i Kościan.

Zebrania — wyjazdy. Rok sprawozdawczy wykazuje 10 zebrań plenarnych, i 5 nadzwyczajnych w sprawach organizacyjnych, a nadto zwołano 13 zebrań oficynowych. Niemniej zwracano uwagę na prowincję, gdzie członkowie, żyjąc w trudniejszych warunkach, wzywali Zarząd do załatwienia powstałych konfliktów na miejscu. Tak więc wysłano delegata do Leszna, czterokrotnie do Ostrowa, sześciokrotnie do Gniezna, a nadto podczas akcji strejkowej do Okręgów Bydgoskiego, Toruńskiego oraz Grudziądzkiego i wreszcie w sprawach z akcją strejkową związanych dwukrotnie do Warszawy.

Propaganda. Organ Okręgu Poznańskiego „Informator", które to wydawnictwo z powodu braku funduszów w roku 1923 zawieszono, po dokonanej stabilizacji pieniądza polskiego wznowiono.

Praca oświatowa w Okręgu. Tej oto dziedzinie mniej poświęcono w roku sprawozdawczym uwagi. Ciągłe zawikłania w sprawach zarobkowych, a nadto częste zmiany lokali związkowych udaremniły wszelkie przedsięwzięcia Zarządu pod tym względem. Prócz urządzonego kursu języka francuskiego i nauki robótek ręcznych w oddziale żeńskim wygłoszono na poszczególnych zebraniach plenarnych następujące referaty: prof. Zawadowski — Zwyczaje towarzyskie a higiena; kol. Tasiemski — Wpływ ustawodawstwa na koszty produkcji; p. Klimaszewski — O pracach w Radzie Kasy Chorych.

Obrona prawna. Dział ten prowadzony przez kol. Chałupkę objął z dniem 15 lipca kol. Szlachta. Prócz wniesionej skargi o waloryzację zarobków przeprowadzono w roku sprawozdawczym 12 skarg przed Sądem Przemysłowym. Z tych przeprowadzono z korzyścią dla członków 9, a 3 z powodu mylnie podanych faktów przez skarżących przed rozprawą cofnięto.

Przedstawicielstwa w instytucjach społecznych. Jednym z najważniejszych punktów pracy organizacyjnej jest również przedstawicielstwo w instytucjach społecznych. W roku sprawozdawczym przeprowadzono wspólnie z Radą Związków Zawodowych 3 przedstawicieli naszej organizacji do Rady Kasy Chorych i to kolegów: Chałupkę Wawrzyńca, Gajka Bolesława, Faustmana Bolesława. W Sądzie Przemysłowym jako ławnik z ramienia Związku zasiada kol. prezes Tasiemski. Brak nam przedstawiciela w Radzie Miejskiej.

Biuro pośrednictwa pracy. Na początku roku notowało Biuro Pośrednictwa Pracy dzień dziennie wypadki przypływu bezrobotnych. W późniejszych zaś miesiącach, począwszy od maja, stan bezkondycyjnych uważać należy za normalny.

Liczbowy wykaz bezrobocia w poszczególnych miesiącach przedstawia się następująco: w lutym 40 bezrobotnych, w marcu 60, w kwietniu 45, w maju 13, w czerwcu 12, w lipcu 9, w sierpniu 8, w miesiącu wrześniu wykazała lista bezrobotnych 7-miu wykwalifikowanych. W tym miesiącu jednak z powodu wybuchu akcji zarobkowej czynności Biura Pośrednictwa Pracy zawieszono na cały okres strajkowy. W listopadzie po ukończonej akcji w pierwszych dniach wykazywała lista bezrobotnych 80 wykwalifikowanych. Jednak dwa tygodnie później t. j. w grudniu sytuacja na rynku pracy się polepszyła, tak, że notowano tylko 8-miu bezrobotnych.

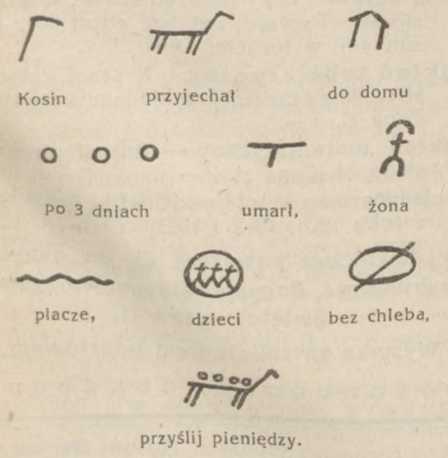
Szczególnie korzystnym okazał się pod względem bezrobocia okres od 15 stycznia do 15 lutego 1925 r., w którym to czasie bezkondycyjnych na dłuższy okres czasu nie notowano.

Zgony. W tej rubryce wykazujemy w roku sprawozdawczym poważną liczbę. Szeregi organizacji naszej opuścili, odchodząc na wieczny spoczynek Śp. Franciszek Pieniężny, Jan Walter, Feliks Jezierski, Stanisław Biedny, Antoni Kamiński, Michał Jankowiak oraz w ostatnich dniach Śp. Marjan Kaczmarek.

Sprawozdanie kasowe wykazuje w r. ub. 123,188 zł. wpływów. W tej sumie wkładki członków 33,532 zł., na strejk 3,002 zł., na

---

stopniu kultury. Uciekają się też do jego pomocy analfabeci, np. chłopi rosyjscy. Na jednej z wystaw rosyjskich figurował list pisany przez włościanina z gub. Saratowskiej do krewnego w Petersburgu. Przedstawiał się on w następujący sposób i miał oznaczać:



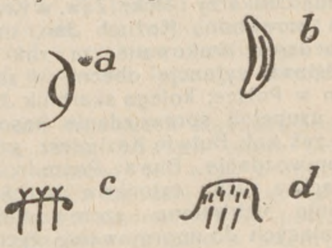
Dla zrozumienia praw rządzących ewolucją pisma wogóle, poczynając od pisma obrazowego, a kończąc na literowem, należy choć pobieżnie zapoznać się nietylko z pismami, które wpłynęły bezpośrednio na ukształtowanie się współczesnego alfabetu, lecz z innemi, które w odległej przeszłości łączyły się z pismem egipcjan, lub też ulegały podobnym jak hieroglify przeobrażeniom. A więc:

Pismo chińskie.

Według dziejopisarzy chińskich, mieszkańcy Państwa Niebieskiego mieli się posługiwać w zamierzchłej przeszłości pismem węzłowem, którego jednak żaden ślad nie dochował się do naszych czasów. Najstarsze pismo, potwierdzone faktami, było pismo „Ku-wen", pochodzące z połowy trzeciego tysiąclecia przed Chr. Było to pismo wyłącznie obrazowe, posiadające 540 znaków. Dla wyobrażenia pojęć, nieobjętych temi znakami, kombinowano połączenia, których miało być 148.580 (np. dla wyrażenia pojęcia miłości rysowano kobietę z dzieckiem; oko i woda oznaczały płacz itp.).

Pismo „Ku-wen" ujęte było w pewien systemat i miało stałe formy dla wyrażania pewnych pojęć, tem samem więc stało na wyższym stopniu, niż chaotyczne uzewnętrznianie pojęć za pomocą obrazów u Indjan.

Jako pismo obrazowe z założenia swego musiało mieć pewne pokrewieństwo z innemi pismami obrazowemi, lub też powstałemi bezpośrednio z pisma obrazowego jak np. hieroglifami. W istocie między hieroglifami a pismem „Ku-wen" istniały liczne analogje. Wystarczy porównać figury od a. do d. na rys. 2. Fig. a. oznacza w hie-



Rys. 2.

roglifach pojęcie „księżyc", zaś fig. b. to samo pojęcie w piśmie „Ku-wen". Tak samo fig c. w hieroglifach wyobraża obłok", a fig d. w piśmie „Ku-wen"—deszcz. W hieroglifach jednak rysunek traktowany był realistycznie, pismo „Ku-wen" natomiast wykazuje dążność do stylizowania rysunku.

(D. c. n.)

bezrobotnych — 2,171 zł., od Centrali i bratnich okręgów na strejk — 55,077 zł., na tenże cel od członków Okr. Poznańskiego 1,775 zł., pożyczki 24,313 zł.

Wydatki stanowiły: zapomogi bezrobotnym 14,805 zł., strejkowe 86,313 zł, wkładki do Centrali 3,100 zł., administracja 4,629 zł., urządzenie biura 1,459 zł. i t. d. Przewyżka wpływów nad wydatkami wyniosła 6,643 zł.

Ruch członków przedstawia się jak następuje: na początku roku, liczyliśmy drukarzy 387, a w końcu roku 380, litografów 30, a w końcu roku 10, introligatorów 55 i 37. Liczba niewykwalifikowanych spadła z 380 na 198.

Rok sprawozdawczy wykazał przedewszystkiem, jaka siła tkwi w wielkiej organizacji. Okręg, jako jednostka nie byłby nigdy w stanie przeprowadzić takiej akcji o tak wielkim obrocie pieniężnym, jaką to ostatnio stoczyliśmy. Będąc jednak popierani przez ogół zorganizowanych drukarzy w Polsce, dokonaliśmy próby sił, która aczkolwiek nie zaraz, to jednak w przyszłości okaże swą dobrą stronę.

Zarząd objaśniając swą działalność roczną żywi nadzieję, że i w przyszłych latach ogół zorganizowanych drukarzy i im pokrewne zawody nie poprzestaną pracować nad odbudową naszej młodej scentralizowanej organizacji drukarskiej, jak i nad łączeniem się wszystkich rzesz robotniczych.

Z Okręgu Warszawskiego.

Zebranie Sekcji Maszynistów.

W dniu 9-ym maja w lokalu Okręgu o 10-ej rano odbędzie się zebranie członków Sekcji Maszynistów Warsz. Okr.

Ogólne roczne sprawozdawcze zebranie.

Zarząd Okr. Warsz. na dzień 19 maja, o godz. 6 wiecz. zwołuje do sali Tow. Hygjenicznego, Karowa 31, ogólne roczne sprawozdawcze zebranie członków Okr. Warsz. Zw. Zaw. Druk. w Polsce.

Porządek dzienny: 1) odczytanie protokółu z poprzedniego rocznego zebrania, 2) sprawozdanie zarządu, 3) sprawozdanie kasowe, 4) wybory: 12 czł. Zarządu, 3 czł. Kom. Rewizyjnej, 5 czł. Sądu Honorowego, 5) wnioski Zarządu, 6) wnioski członków.

Wedle § 78 Statutu wnioski przeznaczone na ogólne zebranie, należy najpóźniej na tydzień przed terminem zebrania przesłać do Zarządu.

Z Okręgu Krakowskiego.

W niedzielę, dnia 22-go marca odbyło się Roczne Walne Zgromadzenie Związku Drukarzy, Okręgu Krakowskiego i Stowarzyszenia Drukarzy i Pokr. Zaw. w Krakowie. Kolega przewodn., Kożuch Jan, uzupełnił sprawozdanie drukowane za rok 1924 ty i przedstawił sytuację obecną w zawodzie naszym w Polsce; kolega skarbnik J. Wesołowski uzupełnił sprawozdanie kasowe cyfrowo zaś kol. Butwin Kazimierz, przedstawił sprawozdanie Biura Pośredn. Pracy w cyfrach z ruchu członków w roku 1924. Następnie uchwalono szereg wniosków, zmierzających do unormowania życia organizacyjnego, poczem wybr no Zarząd Stowarzyszenia. W ni dzielę dnia 29-go marca b. r. odbyło się ponowne Zgromadzenie celem wyboru Zarządu Związku, który przedstawia się następująco: Prezydjum; Kożuch Jan, przewodn., Jabłoński Feliks, zast. przew., Harlender Antoni, sekr., Wesołowski Józef, skarbnik, Butwin Kazimierz, kierownik Biura Pośredn. Pracy, Stelmach Jan, bibljotekarz. Wydział: Bartosik Roman, przew. sekcji introl., Elgiet Jan, Friedmann Salomon, Kozłowski Karol (junior), Orzechowski Józef, przew. sekcji Pers. pomocn., Pa zyński Stanisław, Popielak Franciszek, Rulikowski Bolesław, sekcja cynkografów, Taubmann Henryk, Wesołowski Mieczysław, Winiarski Ignacy. Zastępcy: Robisond Jan, Wiech Andrzej, Wolas Stefan. Komisja kontrol.: Kruczkowski Józef, Pelczer Andrzej, Policzkiewicz Marjan. Zastępcy: Zakulski Tadeusz, Zychal Józef.

W skład Zarządu Stowarzyszenia Drukarzy w Krakowie wchodzą wszyscy członkowie Zarządu Związku z wyłączeniem członków poszczególnych sekcji.

Z Oddziału Bielsko.

Dnia 25 marca b. r. odbyło się walne zgromadzenie przy udziale niemal wszystkich członków. Kol. Stafiński przewodniczył i dał sprawozdanie z czynności Zarządu ubiegłego roku, które przyjęto do wiadomości.

Z obrad byłaby do podkreślenia uchwała, według której pozostawiono wkładki członkowskie na dotychczasowej wysokości, a — podniesiono zapomogi dla chorych, inwalidów i sierot.

Do Zarządu wybrano następujących kolegów: przew. Alojzy Sypta, zast. Fr. Szermanski; skarbn. Piotr Karbowy. Gustaw Strenger; sekc. Karol Wolf. Franc. Stachura; do wydziału: Stafiński, Schubert, Hensler. Wszystkie korespondencje należy nadsyłać pod następującym adresem:

Alojzy Sypta,
Bielsko (Śląsk Ciesz.), Mickiewicza 7.

Różne wiadomości.

Związek Kształcenia Zawodowego Drukarzy Niemieckich zamierza zwołać w końcu sierpnia r. b. zjazd delegatów w Lipsku. Jednocześnie odbędzie się konferencja nauczycieli zawodowych szkół drukarskich. W związku z temi zjazdami planowany jest międzynarodowy zjazd delegatów Organizacji kształcenia zawodowego drukarzy. Zjazd ten zajmować się będzie następującemi sprawami: 1) dokształcenie zawodowe kończącej praktykę młodzieży drukarskiej, 2) typ szkoły zawodowej dla drukarzy i organizacji uczniowskiej, 3) utworzenie centralnego biura dokształcania zawodowego, 4) organizacja międzynarodowych wycieczek naukowych dla drukarzy.

Były minister — górnikiem. Fr. Hodger, minister w gabinecie Mac Donalda, powrócił do pracy jako górnik. Spodziewano się ogólnie, iż zajmie się adwokaturą, gdyż ukończył wydział prawny w uniwersytecie oxfordskim. Hodges odrzucił zyskowne propozycje, gdyż, jak się wyraził: „Jestem górnikiem i chcę z górnikami razem pracować".

Państwo a Kościół posła K. Czaplińskiego — nakładem spółdzielni wyd. — księg. „Nowe Życie", Wspólna 17. Ciekawa ta broszura, omówiwszy stosunek kościoła do władzy świeckiej, zastanawia się nad rolą kleru w Dziejach Polski, a następnie omawia świeżo zawarty konkordat Polski z Rzymem. Do broszury dołączony jest pełny tekst konkordatu. Cena 30 gr.

Adresy Okręgów i Oddziałów Związku.

Okręg Bydgoszcz. Sławiński, Nakielska 32.

Okręg Grudziądz, Liedtke, Ogrodowa 4 — 6.

Okręg Katowice, A. Strzódka, ul. Kochanowskiego 9.

Okręg Kraków, Rynek Gł. 12, Związek Zawodowy Drukarzy.

Okręg Lublin, Króla Leszczyńskiego 22, Karol Paszkowski.

Okręg Lwów, Piekarska 18, Związek Zawodowy Drukarzy.

Okręg Łódź, Nawrot 20, Związek Zawodowy Drukarzy.

Okręg Poznań, Wrocławska 7, Związek Zawodowy Drukarzy, telefon 54-79.

Okręg Sosnowiec, Wł. Zieliński, Dąbrowa Górnicza, Sobieskiego 15.

Okręg Toruń, Wiązowa 16, Wierzbowski.

Okręg Warszawa, Związek Zawodowy Drukarzy, Bednarska 24, telefon 148-42.

Okręg Wilno, Ludwisarska 12 m. 6, Józef Babiarz.

Oddział Białystok, Warszawska 61, Związek Zawodowy Drukarzy.

Oddział Bielsko (Ciesz.), Alojzy Sypta, Mickiewicza 7.

Oddział Cieszyn, Górska 28, Ludwik Hlawiczka.

Oddział Grodno, Północna 6, Rudziński, Jerozolimska 1.

Oddział Kielce, Rynek 19, Związek Zawodowy Drukarzy.

Oddział Piotrków, Pl. Kościuszki 8, R. Jaśkiewicz.

Oddział Płock, Kolegjalna 12, W. Szałański.

Oddział Radom, Nowo-Spacerowa 26, Władysław Nawrot.

Oddział Włocławek, Józef Rudek, Łęgska 27.

Literatura fachowa.

Podręcznik dla składaczy ręcznych — Roman Mathia: stron 160, z przykładami i rysunkami w tekście. Cena zł. 5 —

Podręcznik dla składaczy maszynkowych — Wacław Merkel: stron 96, z 24 rysunkami poszczególnych części „Linotypu". Cena zł. 5.—

Podręcznik dla maszynistów drukarskich — Ryszard Patyna: stron 64 z rysunkami w tekście. Cena zł. 4.—

Układ tabelaryczny — Ryszard Patyna: stron 48 z licznemi przykładami w tekście. Cena zł. 3 —

Układ matematyczny — Antoni Burkot: stron 24 Cena zł. 2.—

Pojedyncze egzemplarze **„Grafiki Polskiej"** z roku 1921, 1922 i 1923. Cena zł. 1.50.

Wydawnictwa powyższe są do nabycia w drukarni L Bogusławskiego, Warszawa, Świętokrzyska 11.

Wysyłka za zaliczeniem pocztowem.

Wydawca: Związek Zawodowy Drukarzy i Pokrewnych Zawodów w Polsce. Redaktor: Antoni Burkot.

Zakłady Graficzne „NASZA DRUKARNIA", Warszawa, Sienna № 15. Telefon № 75-93.